

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II

Niedziela, 17 października 1937 r.

Nr 37

Jak wygląda „dyktatura proletariatu”

Zdawałoby się to niemożliwe, a jednak tak jest, że socjalizm i komunizm są ściśle związane z istnieniem ustroju kapitalistycznego i z chwilą jego zniknięcia muszą i one zniknąć. Twórcą socjalizmu i komunizmu był Karol Marks, żyd, syn rabina, właściwe nazwisko — Chaïm Mordochaj. Oba te kierunki, mające wspólny pień, a pewne tylko różnice taktyczne, dążą do tego samego celu różnymi drogami. Socjaliści drogą powolną — ewolucyjną, komuniści przez rewolucję — do „dyktatury proletariatu”. Obecnie różnic prawie nie ma, socjalizm i komunizm łączą się dziś we wspólny blok pod nazwą „frontu ludowego”, dlatego będziemy je nazywali ogólnie marksizmem od nazwiska jego twórcy — żyda Marksa.

Marksizm ma wspólne z kapitalizmem podłoże materialistyczne, jest jego „odwrotną stroną medalu”, jest jego dalszym ciągiem, jego konsekwencją.

Wiek dziewiętnasty był wiekiem rozwoju kapitalizmu wraz z nieodłącznym swym towarzyszem — marksizmem. Koncentracja kapitału przez nielicznych spekulantów (czytaj „złodziei”) spowodowała proletaryzację mas. Rozwijający się ciężki przemysł rujnował warsztaty rzemieślnicze, a ich właściciele stawali w obliczu nędzy, tak że siłą rzeczy musieli swe warsztaty zamknąć i pójść do fabryk jako robotnicy najemni, uzależnieni od ich właścicieli. Z ludzi wolnych stali się niewolnikami kapitału, wyzyskującego ich do ostatnich granic. Podobnie rzecz

się miała z ludnością wiejską, wędrującą do miast, do fabryk i powiększającą liczbę proletariatu. W ten sposób zaczęły włościństwo i mieszczaństwo przekształcać się w proletariat uzależniony od istnienia fabryk. To szczególnie wyraźnie zaznaczyło się w państwach zachodnich, silnie uprzemysłowionych, jak: Anglia, Stany Zjednoczone, w mniejszym stopniu Niemcy i Francja.

Marks wyszedł z założenia, że wielkie zakłady przemysłowe będą się rozwijały coraz bardziej tak, że warsztaty drobne i średnie, oraz średni przemysł zniknie pochłonięty przez wielki kapitał, czyli nastąpi koncentracja kapitału, to jest skupienie go w rękach niewielu ludzi, reszta zaś ludności stanie się wyzutym z mienia proletariatem, zdanym na ich łaskę i niełaskę. Nastąpi wówczas zanik własności prywatnej, gdyż cała własność skupi się w rękach nielicznych kapitalistów, właścicieli nielicznych zakładów przemysłowych, czy olbrzymich folwarków. Wtedy nastąpi moment przejęcia ich przez państwo proletariackie, rządzone przez partię komunistyczną, w której 90% to żydzi, czyli poprostu kapitalizm prywatny ma stać się kapitalizmem państwowym bez zmiany i polepszenia doli proletariatu, który przechodzi z niewoli kapitalizmu prywatnego w niewolę kapitalizmu państwowego. Tylko dla osłody mówi się robotnikom, że rządzi „proletariat”, że to „jego” państwo. W gruncie rzeczy rządzą urzędnicy — żydzi, robotnik zaś znosi nie-

wolę znacznie gorszą, bo nie wolno mu się buntować przeciwko państwu, nie wolno się upominać o swe prawa, ponieważ jest wtedy „szkodnikiem”, „wrogiem ludu”, „kontrewolucjonistą”. Wszelkie głosy sprzeciwu są karane śmiercią, lub katorgami na Solówkach.

Tak wygląda w rzeczywistości państwo proletariackie i „dyktatura proletariatu”. Wszelko w rękach państwa, nie wolno nic posiadać, nawet rodziny, dzieci odbiera rodzicom i wychowuje państwo. Cała ludność jest proletariatem pracującym w fabrykach państwowych, oraz odrabiającym wieczną pańszczyznę w państwowych majątkach rolnych, t. zw. kolektywach i kolchozach, mieszkającym zaś w wielkich, wybudowanych przez państwo koszarach.

Marksizm mający podłoże materialistyczne nie ceni robotnika, jego człowieczeństwa, jego wartości duchowych, a patrzy na niego pod kątem użyteczności, jego zdolności do pracy. Robotnik jest traktowany jedynie jako siła robocza, którego praca, wszelki wysiłek nastawiony jest tylko na jak największą produkcję, jako bydlę robocze, nie mające żadnych pragnień, spełniające wszystko na rozkaz, jako jedno z kółeczek w mechanizmie ogólnopaństwowym. Dlatego nie wolno mu mieć własnej woli, kierowany jest żelazną wolą innych. Raj proletariatu staje się jednym wielkim więzieniem, bez żadnych widoków na przyszłość, bez żadnej nadziei poprawy.

Ruch narodowo-radykalny na gruzach kapitalizmu i marksizmu chce zbudować nowy ład, oparty na przesłankach idealistycznych i uznaje w człowieku jego wartości duchowe, godność osobistą i swobodę, dąży do stworzenia ustroju, w któ-

rymby wolny i twórczy człowiek był nie proletariuszem i wiecznie głodnym najemnikiem, lecz panem, posiadającym własny warsztat pracy i własny dach nad głową, drogą rozpowszechnienia własności.

Bronisław Muszyński

P. P. S. to wojsko żydowskie

3 października przedstawiciel gasnącego świata, działacz P.P.S. tow. Śledziński wygłosił odczyt w sali „Echo” w Żychlinie. Żychlin zna dobrze tow. Śledzińskiego i jego odczyty. Różnie na tych odczytach bywało. Miał tow. Ś. wypadki, że sala z takim przejęciem słuchała jego mętnych wywodów, że uśpieni słuchacze chrapaniem głuszyli głos prelegenta. Trzeba przyznać, że czasami tow. Ś. zbierał nawet i oklaski (złośliwi twierdzą, że towarzysze bili p. Ś. brawo przez grzeczność, a na złość narodowym radykałom, ale to chyba przesada).

Bardzo źle było z tow. Śledzińskim po wypadkach majowych 1926 r., kiedy to oburzeni towarzysze na rolę, jaką odegrała w przewrocie majowym P.P.S. na odczycie tow. Ś. zaczęli przeraźliwie gwizdać, a słowem „zdrajca, sprzedawczyk robotnika” nie było końca, a co gorliwsi brali już i za kijaszki; z opresji wybawiła tow. Śledzińskiego dopiero policja.

Od tego pamiętnego dnia tow. Śledziński nie pokazał się w Żychlinie dłuższy czas. Dziś, gdy społeczeństwo już trochę zapomniało, że z winy P.P.S. mamy rządy sanacyjne, że obecni dygnitarze sanacyjni to niedawni wybitni przywódcy i bojownicy P.P.S., tow. Śledziński znów przyjeżdża do Żychlina i tumania słuchaczy, że to niby P.P.S. zaciekle walczy z sanacją. Widocznie tow. Ś. na starość nie orientuje się, że sanacja to socjalizm w praktyce i straszy biedny ludkę narodowymi radykałami, że to faszyci, no i „moja pani, moja pan!”

W niedzielę, 3 października starsuszek się jednak rozruszał, cały odmłodził, błyskawice biły mu z oczu, pioruny padały mu z ust. Przyczyną tak nagłej

przemiany u tow. Śledzińskiego była ulotka Związku Polskiego p. t. „Polaku, czy znasz zbrodnie żydów?”. W ulotce tej podano, że przez żydów straciliśmy Gdańsk, Śląsk Opolski, Warmię i Mazury, że żydzi podczas najazdu bolszewickiego strzelali do żołnierzy polskich i leli na nich gotowaną wodę i smołę, że żydzi w ostatnich czasach zamordowali Wieśniaka, Wacławskiego, Grotkowskiego, post. Kędzioreę, wachm. Bujaka, że żydzi opanowali prawie całkowicie przemysł i handel. Ulotka nawołuje do samoobrony gospodarczej i kupowania tylko w straganach i sklepach chrześcijańskich.

Ta właśnie ulotka wyprowadziła tow. Śledzińskiego z równowagi. Widać z tego, że tow. Śledziński już się pogodził z Talmudem, który mówi: „Góje to zwierzęta, a o ile mają postać ludzką to tylko dlatego, aby nam żydom było przyjemnie, gdy będą nam usługiwać”. A więc żydom, twórcom i przywódcom komunizmu, kapitalizmu i socjalizmu, wolno wszystko — Polacy powinni tylko słuchać swych panów-żydów i milczeć. Tak, tak czerwoni towarzysze, żyd-pan płaci, żyd-pan rozkazuje, żyda-pana musicie słuchać, żydów-panów swych musicie bronić! Nie darmo wodzem socjalistów we Francji jest milioner żyd Blum, w Belgii milioner żyd Wandervelde, w Polsce główne skrzypce socjal-komuny są w rękach wielkich żydowskich kapitalistów Ejtingonów, Muszkatenblitów, Natansonów, Kohnów i innych żydów. To też i nic dziwnego, że żydy w „Robotniku”, „Tygodniku robotnika” plwają i obrzucają błotem wszystko, co święte, co narodowe i polskie. Dziś robotnik i chłop przejrzał na

wylot swoich czerwonych przywódców, zdrajców robotnika; każdy wie, jak ten socjalizm wygląda w rzeczywistości. Czerwoni przywódcy denerwują się, że wszyscy Polacy maszerują coraz zgodniej pod sztandarami wielkiej, sprawiedliwej, katolickiej i narodowej Polski, w której nie będzie miejsca dla żydów i ich gorliwych obrońców, w której nie będzie krzywdy i niesprawiedliwości, w której nie będzie głodnych i bezrobotnych, którą będzie wreszcie rządził prawowity gospodarz Naród Polski.

A. Poraj

Zarząd Huty w roli adwokata

Ze zdumieniem przeczytaliśmy w № 1 miesięcznika p. n. „Na warcie” następujące wyjaśnienie:

„W związku z zamieszczeniem nastawliwych artykułów w tygodniku „Polska Narodowa” skierowanych przeciw pp. Grabowskiemu Władysławowi i Kadziszewskiemu Konstantemu, Zarząd Huty Szkła w Skierniewicach wyjaśnia, że zarzuty są nieuzasadnione, kłamliwe i wysoce krzywdzące naszych długoletnich współpracowników. Zarząd Huty Szkła, Skierniewice dn. 8.X.1937 r.”

Zapytujemy się Zarządu Huty, w jakim celu nadesłał to wyjaśnienie? Czy, żeby ich bronić jako swoich kolegów, czy też dlatego, że ci panowie o to prosili? My uważamy, że najwłaściwszą drogą do oczyszczenia się z zarzutów, ciężących na tych panach, byłoby skierowanie sprostowania przez tych panów osobiście do „Polski Narodowej” i zapowiedź wniesienia sprawy sądowej. Co do zarzutu kłamliwości naszej notatki, dotyczącej tych panów, jeszcze raz oświadczamy, że wiadomości przez nas podane są prawdziwe, co mogą stwierdzić świadkowie. A oprócz tego oświadczamy, że posiadamy dużo więcej podobnych wiadomości, dotyczących „zasłużonych współpracowników” Zarządu Huty, które w niedługim czasie ukażą się na łamach naszego pisma. Zapytujemy się Zarządu Huty, czy nie ma nic więcej do roboty, jak stawianie w obronie tych panów. Miejscowi adwokaci będą dochodzili swych praw o nieuczciwą konkurencję. A adwokat Rosenberg napewno by zarobił. Publiczną tajemnicą jest, że pomyslnie rozwijająca się niegdyś placówka gospodarcza, jaką jest Huta, ma się ku upadkowi.

(Dok. na str. 4)

P. P. S. w maju 1926 r. wyprowadziła robotnika w pole — dziś razem z komuną prowadzi w żydowską niewolę.

Komu to potrzebne?

Śmiałe wystąpienia „Polski Narodowej” zdenerwowały w Skierniewicach wiele osób, nawet z tej strony, z której należałoby się spodziewać poparcia tej akcji.

W „Orędowniku” z dnia 10 X przeczytaliśmy ze zdumieniem w kronice skierniewickiej następującą notatkę (podajemy ją razem z błędami).

„Rozpowszechniły się mylne przekonania, że drukowany w Łowiczu i rozpowszechniany w Skierniewicach tygodnik „Polska Narodowa” jest organem tutejszego Stronnictwa Narodowego. Zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Skierniewicach za naszym pośrednictwem wyjaśnia, że z tygodnikiem „Polska Narodowa” ma akurat tyle wspólnego, ile z kościołem „narodowym” z ulicy Baraniej, co łatwo było wyczuć choćby z takiego kwiatka, że w liczbie wyliczonych w 34 tego pisma firma polskich z ulicy Batorego, w których „Polska Narodowa” radzi czynić zakupy znalazły się aż 2 firmy żydowskie”.

Że nie jesteśmy organem Stronnictwa Narodowego, to tego nie ukrywaliśmy od samego początku zaznaczając, że reprezentujemy kierunek narodowo-radykalny. Jesteśmy przedstawicielami młodego pokolenia, które wychowane w Obozie Wielkiej Polski, a później w Obozie Narodowo-Radykalnym stworzyło nowoczesny nacjonalizm polski grupując w jednym szeregu studenta, robotnika i chłopca. Młode pokolenie na terenie akademickim usunęło żydów poza nawias życia akademickiego, obecnie wywalczyło oddzielne ławki dla żydów na wyższych uczelniach warszawskich.

Na terenie Skierniewic daliśmy w 1933 i 34 r. podstawy ruchowi narodowemu. Miejsco-

wi działacze b. O.N.R. budowali przez 8 miesięcy drogi na Polesiu zamknięci w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej oraz często odwiedzali więzienie łowickie.

Wzmianka o poleceniu przez nas firm żydowskich jest świadomie złośliwa, gdyż autor notatki napewno czytał nasze wyjaśnienie, że 2 firmy żydowskie (a nie 3, jak chce autor) były przez nas podane omyłkowo (zdarza się to i oficjalnym organom Stronnictwa Narodowego).

Oczywiście nigdy nie przypuszczaliśmy, by Zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Skierniewicach miał coś wspólnego z „kościołem narodowym” z ulicy Baraniej, natomiast pewności tej odnośnie do autora notatki w „Orędowniku” nie możemy mieć, gdyż używanie takich argumentów, jak ów o popieraniu przez nas firm żydowskich, nie da się pogodzić z etyką katolicką.

„Polska Narodowa” od chwili swego powstania walczy z sanacją i żydo-komuną, nigdy natomiast nie wystąpiła przeciwko Stronnictwu Narodowemu, czy któremuś z pism narodowych, zwalczana też była i jest przez żydokomunę i sanację, obecnie rzucono na nas kamieniem z szeregów Stronnictwa Narodowego. W danym wypadku „Orędownik” z winy swego skierniewickiego korespondenta stał się orędownikiem złej sprawy. Komu to było potrzebne? Złośliwe wystąpienie przeciwko „Polsce Narodowej” ucieczyło jedynie żydów. Czyżby o to właśnie chodziło korespondentowi „Orędownika?”

„Przyszła kryska na Matyska”

W dn. 11 października Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. skazał b. starostę rawskiego Rogawskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem na lat 5 praw oraz Stefana Kłosa, b. kasjera wydziału powiatowego w Rawie, na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 1 rok. Eugeniuszowi Rogawskiemu akt oskarżenia zarzucał szereg przekroczeń służbowych i przywłaszczenie kilku tysięcy złotych z kasy wydziału powiatowego w Rawie. Stefan Kłos został skazany za wydawanie pieniędzy z kasy wydziału na

lakoniczne kwity: „wyplacić Rogawski”.

Dziwne, dlaczego nadużycia Rogawskiego zostały tak późno spostrzeżone, gdy już w r. 1934 niedobór wydziału powiatowego wyniósł 77000 zł z winy rozruttnej gospodarki Rogawskiego. W pierwszych miesiącach 1935 r. niedobór wyniósł 43000 zł.

B. starosta Rogawski był znany nie tylko ze swej „rados-

Kurs krawiecki w Łowiczu

Staraniem Związku Polskiego w Łowiczu odbył się w niedzielę, 10 października, w Zakładzie Krawieckim pod wezwaniem św. Józefa w Łowiczu jednodniowy kurs kroju dla mistrzów krawieckich z Łowicza i okolicy. W kursie wzięło udział ponad 40 osób z Łowicza, Kiernozi, Zdun, Jackowic, Bąkowa, Skierniewic, Kamiona (k. Skierniewic) i innych miejscowości.

Wykładowcami na kursie byli wybitni przedstawiciele zawodu krawieckiego, którzy prowadzili już podobne kursy w szeregu miast kraju. Wykładowcą kroju damskiego był bezkonkurencyjny w tej dziedzinie p. Józef Skwara, sekretarz Cechu Krawców Chrześcijan w Warszawie, wykładowcami zaś kroju męskiego również wybitni warszawscy krawcy pp. Józef Cetlik i Edward Herb.

Doskonałe przeprowadzone wykłady spotkały się z wielkim uznaniem uczestników kursu; niewątpliwie wybitnie przyczyniły się do pogłębienia ich fachowych wiadomości.

Świetnym wykładowcom, którzy swą pożyteczną akcją prowadzili całkowicie bezinteresownie podziękował w imieniu Związku Polskiego red. T. Bączkowski i w imieniu Cechu Krawców Chrześcijan w Łowiczu p. M. Górski.

Na kursie szyto i modelowano jedwabiem bezpłatnie dostarczoną uczestnikom kursu przez chrześcijańską fabrykę Gütermann i Ska w Warszawie.

Słowa podziękowania należą się także kierownictwu Zakładów Rzemieślniczo-Wychowawczych pod wezw. św. Józefa za łaskawe udzielenie lokalu oraz Cechowi Krawców Chrześcijan w Łowiczu za dobrą organizację kursu, a zwłaszcza p. R. Juszczyńskiemu.

nej twórczości”, ale także z energicznego zwalczania narodowców. Za jego to urzędowania po zabójstwie ministra Pierackiego osadzono w więzieniu kilkunastu narodowców i za jego też urzędowania został wywieziony do Berezki prezes Stronnictwa Narodowego dr Gutkiewicz z Nowego Miasta n. Pilicą.

Kapitalizm, socjalizm i komunizm

to wrogowie świata pracy.

Pod pręgierz!

Na marginesie sprawy Krygiera

Nie tak dawno miała miejsce rozprawa apelacyjna przeciwko żydowi Krygierowi, właścicielowi sklepu z żelazem w Skierniewicach, w wyniku której wyrok sądu okręgowego został uchylony. Przed rozprawą w S. Ap. żyd Krygier zbierał podpisy na listę od obywateli żydów i obywateli-Polaków, którzy stwierdzali, że żyd Krygier jest solidnym kupcem i uczciwym człowiekiem i t. p.

Nie dziwi nas wcale, iż swoje podpisy złożyli żydzi. Ale po diabła pchali się tam obywatele-Polacy! To jest więcej niż świństwo! My narazie znamy nazwiska 3 tych obrońców żydów, a mamy nadzieję, iż w niedługim czasie, dowiemy się dalszych 4 nazwisk patentowanych obrońców - żydów.

Może ci panowie, którzy mieli odwagę cywilną zaświnić się, niech mają też odwagę cywilną przyznania się i naprawienia błędu. Wszystkich tych, którzy wiedzą coś nieoświeconych o nazwiskach tych panów, prosimy o łaskawe informacje w celu dosadnego napiętnowania tych obywateli-Polaków. Hańba tym panom!

Czy wie o tym prezes O.Z.N.

Dowiadujemy się, że dzierzawcą sadu w majątku Strobów k. Skierniewic (własność p. Strakacza), jest żyd Icek Lewkowicz, brat Szlamy Lewkowicz, który siedział 9 miesięcy w Berezie Kartuskiej i po wyjściu z Berezy w obawie dalszego aresztowania za działalność komunistyczną zwał przez zieloną granicę do Francji.

Czy o tym wszystkim wiadomo p. Strakaczowi, pełniącemu tak wysokie stanowisko w Skierniewickim Ozonie, który wytknął sobie za cel walkę z żydo-komuną. O ile nie wie, to powinien zwrócić baczną uwagę na postępowanie administratora majątku, żeby nie robił panu „prezesowi” kawałów, za które potem pan „prezes” musi się wstydić.

Mamy nadzieję że w przyszłości tego nie będzie.

Dziwne i oburzające postępowanie

Proboszcz parafii Oporów ks. Wojtkiewicz kupuje stale u żydów. Nie pomagają prośby i

uwagi zwracane przez społeczeństwo, nie pomagają wrogie okrzyki dzieciarni, która widząc wychodzącego ze sklepów żydowskich ks. Wojtkiewicza wykrzykuje pod jego adresem uiezbýt miłe słowa. W tych dniach zdarzył się jednak oburzający fakt. W Żychlinie jest lekarz dentysta p. Pawlak, ksiądz Wojtkiewicz mimo tego leczy zęby u dentystki żydówki. Zauważyła to jedna z robotnic p. Zając i zwróciła księdzu w grzeczny sposób uwagę. Ksiądz zawiadomił posterunek policji prosząc o wyłoczenie p. Zając sprawy karnej. Całe społeczeństwo żychlińskie jest oburzone na postępek księdza Wojtkiewicza uważając, że ksiądz w walce z zalewem żydów, którzy sięją demoralizację i podkopują kościół katolicki powinien świecić przykładem, a nie przeciwnie. Czym sobie mamy tłumaczyć to dziwne postępowanie ks. Wojtkiewicza?

A. Poraj

Spółdzielnia mleczarska popiera żydów

Zarząd Spółdzielni mleczarskiej w Rawie M. przy budowie mleczarni zatrudnił przy kryciu dachu żydów, choć łatwo można było postarać się o blacharzy chrześcijan.

Zarząd polskiej spółdzielni przede wszystkim musi dbać o to, by dawać zarobek Polakom, a nie wrogom polskiej spółdzielczości.

Mecz „towarzyski” z żydami

W dn. 9 b.m. Wojskowy Klub Sportowy w Łowiczu rozegrał mecz „towarzyski” w piłkę nożną z żydowskim „Makabi”.

Urządzanie meczów między klubami polskimi, a zwłaszcza wojskowymi, a żydami po procesie o zabójstwo przez żyda wachm. Bujaka i w czasie, gdy młodzież akademicka nawet siedzieć nie chce razem z żydami, uważamy co najmniej za niewłaściwe.

Wstyd!

Żona sekretarza gminy Bąków robi sprawunki u żydów chociaż mogłaby je załatwić w sklepie polskim.

Plętnujemy

P. W. Przegaliński, właściciel majątku Sobota, wydzierżawił młyn żydowi mimo, iż o dzierzawę starał się chrześcijanin.

Zarząd Huty w roli adwokata

(Dokończenie art. ze str. 2)

Niech swe zainteresowanie Zarząd Huty zwróci raczej w kierunku uzdrowienia gospodarki finansowej huty. O zasługach tych panów i innych dla huty, napiszemy w cyklu artykułów p. t. „Przyczyny upadku gospodarczego Huty Szkła w Skierniewicach”, które zaczną ukazywać się w niedalekiej przyszłości.

Fundacja Wychowawczo-Oświatowa im. Br. Bronikowskiej

W dn. 12 września zostało zlikwidowane Koło Przyjaciół Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum im. J. U. Niemcewicza w Łowiczu.

Koło to związane z inicjatywą długoletniej dyrektorki Gimnazjum Żeńskiego p. W. Roguskiej, miało na celu roztoczenie opieki pozaszkolnej nad młodzieżą, a w szczególności jak najszerzej inicjatywy i działalności w zakresie higieny i wychowania fizycznego młodzieży przez popieranie sportów wśród młodzieży, organizowanie wycieczek turystycznych, sportowych i krajoznawczych, jak również przez organizowanie kolonii letnich; celem Koła było również zakładanie świetlic i burs, urządzenie odczytów, pogadanek, przedstawień i zabaw dla młodzieży.

Najdonioślejszą z prac Koła było otworzenie w 1929 r. bursy im. Br. Bronikowskiej przy ul. Legionów 25.

Po wyjeździe z Łowicza p. dyr. Roguskiej, żegnanej przez miasto z wielkim żalem, działalność Towarzystwa nie stała się mniej owocną dzięki gorliwej pracy dożywońców członków pomimo pewnych trudności z jakimi się spotkali po wyjeździe p. Roguskiej.

Obecnie powołana została do życia „Fundacja Wychowawczo-Oświatowa imienia Bronisławy Bronikowskiej”, a Koło Przyjaciół młodzieży rozwiązując się przekazało Fundacji cały swój majątek, wynoszący blisko 100000 zł.

Zadaniem Fundacji jest prowadzenie bursy w celu przyjęcia z pomocą młodzieży żeńskiej, pobierającej naukę w gimnazjum im. Niemcewicza w Łowiczu.

W skład Zarządu wchodzi każdorazowa dyrektorka Gim-

nazjum Żeńskiego jako przewodnicząca, dożywno ks. J. Kopczewski i p. Feliks Tylman jako wice-prezesa, każdorazowy starosta powiatowy w Łowiczu, burmistrz Łowicza, proboszcz kolegiaty, przewodnicząca Kół Rodziców przy Gimnazjum Żeńskim, prefekt Gimnazjum i lekarz szkolny.

Nowa placówka w Żychlinie

Staraniem Związku Polskiego w Żychlinie powstał polski magazyn kapeluszy damskich p. G. Świątaszczykówny przy ul. Narutowicza 49. Nowej placówce chrześcijańskiej: „Szczęść Boże!”

Kronika Skierniewicka

Marnowanie grosza publicznego

Przy ul. 1 Maja we wrześniu poprawiono most na Łupi, a właściwie popsuto dużą ilość materiału. Pokład ułożono z dyli, które przy przejeździe każdej furmanki podskakują jak klawisze. Poręcz zmajstrowana została z pominięciem wszelkich zasad statyki i przepisów dotyczących budowy mostów. Jednym słowem całą robotę wykonano po partacku. Tego rodzaju budowa grozi bezpieczeństwu publicznemu. Koszt samej tylko robocizny bez materiału wynosi około 3 tysięcy złotych. Pytamy się, kto jest odpowiedzialny za tego rodzaju robotę i kto tak szczerze szafuje groszem publicznym.

Wybory na wice-burmistrza

5 października odbyły się wybory na wice-burmistrza. Została zgłoszona jedynie kandydatura p. Aleksandra Krzemieńskiego, który otrzymał w pierwszym głosowaniu tylko 9 głosów (mniej niż trzeba do prawomocnego wyboru). Jeden głos oddano na p. W. Pawłowskiego. Trzej radni narodowcy nie brali udziału w głosowaniu.

W drugim, ściślejszym głosowaniu p. Krzemieński dostał 13 głosów (żydzi głosowali), 3 kartki oddano czyste, 3 radnych narodowców wstrzymało się od głosowania i 3 głosy padły na p. Pawłowskiego.

Kronika Rawsko-Maz.

Na Caritas

Staraniem ks. Grabowskiego w niedzielę 10 b. m. odbyło się

W niedzielę, dnia 17 października 1937 r. o godz. 13

w SALI DOMU LUDOWEGO w ŁOWICZU

redaktor
„A B C”

Dr Tadeusz Gluziński

wygłosi odczyt na temat

Hitleryzm a ruch narodowo-radykalny

Wstęp 20 groszy.

przedstawienie urządzone przez koło dramatyczne w Rawie. Całkowity dochód z przedstawienia został przeznaczony na Caritas. Przedstawienie, w którym biorący udział w większości po raz pierwszy występowali na deskach scenicznych, wypadło bardzo dobrze dzięki wysiłkom i pracy ks. Grabowskiego. Społeczeństwo rawskie trudny ks. Grabowskiego nagrodziło tłumnym przybyciem na przedstawienie. Zwracał jedynie uwagę brak osób ze sfery urzędniczej. Czyżby potrzeba było specjalnych nakazów z góry, aby zasilić kasę przeznaczoną dla najbiedniejszych? Sądzymy, że pp. urzędnicy naprawią swój błąd i na przyszłe przedstawienie przybędą licznie.

Błędy drukarskie

W № 36 „Polski Narodowej” w notatce „słabe nerwy p. P.” wkradły się dwa błędy mian.: w wierszu 14 zam. „p. F.” winno być „p. Sz.”, w wierszu 18 zam. „p. R.” winno być „p. J.”

Kronika Łowicka

Poświęcenie szkoły im. Legionów Polskich

Z okazji Tygodnia Szkoły Powszechniej odbyło się w dn. 3 b. m. uroczyste poświęcenie szkoły im. Legionów Polskich.

Po uroczystym nabożeństwie w Kolegacie młodzież wszystkich szkół zebrała się na Rynku Kościuszki, skąd pochód młodzieży z odpowiednimi transparentami przeszedł ulicami miasta: J. Piłsudskiego, Bielewską, Rynkiem Kilińskiego, Zduńską, 11 Listopada i Kaliską do nowej szkoły, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie. Po poświęceniu publiczność przybyła na uroczystość zwiędziła nowy gmach szkolny.

Pożar

W poniedziałek wieczorem wybuchł pożar w domach położonych przy szosie bolimowskiej, w pobliżu przejazdu arkadyjskiego. Spłonęły

trzy domy. Pożar ugasiła łowicka Straż Pożarna. Ogień podobno powstał wskutek podpalenia.

„Piękno księstwa łowickiego”

Na międzynarodowym konkursie w Paryżu został odznaczony I nagrodą amatorski film w naturalnych kolorach p. n. „Piękno Księstwa Łowickiego” inż. T. Jankowskiego. Sukces ten jest tym większy, że Polska wysłała na ten konkurs tylko ten jeden film.

Chrześcijański skład z paszą dla koni

W najbliższym czasie zostanie otwarty w Łowiczu chrześcijański skład z paszą dla koni (siano, siewka, owies i t.p.). Jest to bardzo potrzebna placówka, gdyż wszystkie składy z paszą dla koni należą do żydów. Sądzymy, że Polacy poprą nową placówkę, o której otwarciu zawiadomimy.

Odczyt w Żłakowie Kościelnym

Związek Polski w Łowiczu urządza w domu parafialnym w Żłakowie Kościelnym w niedzielę, 17 października, zaraz po sumie, odczyt n.t. „Wieś a żydzi”. Odczyt wygłosi ks. proboszcz Bogusz z Kozłowa Szlacheckiego.

Trzeba to jakoś naprawić

Kilkakrotnie zwracano się do nas ze skargami na niezbyt przyjemne zapachy wydzielające się z dołów t.zw. szambo umieszczonych przy gmachu Muzeum. Podobno dzieje się to z winy wadliwego urzędnika szambo, wskutek czego nieczystości wydzielają się nazęwnątr.

KINO „EOS”

„Niewinnie się zaczęło” — komedia z Loretą Young w roli głównej.

Ryby są do sprzedania ze stawów w maj. Wyszyńska, pow. Konin, poczta Władysławów.

Pawie sprzedam. Wiadomość: Łowicz, Zduńska 13, sklep galanteryjny.

Odpowiedzi Redakcji

Panu St. R. w Sochaczewie: narazie nie.

Panu M. L. w Skierniewicach: wysłaliśmy w ub. tygodniu.

Panu S. W. w Skierniewicach: za życzenia i informacje dziękujemy.

Panom „J. K.” i „Erte” w Łowiczu: z anonimów nie korzystamy.

Pani M. B. w Rawie M.: dziękujemy. Wykorzystamy.

Panu „uczniowi” w Skierniewicach: dziękujemy. Wykorzystamy.

Numer akt: Km. 60/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 11-ej w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek Hendli i Zyssy Natan nieruchomości: hipotecznej miejskiej, położonej w Łowiczu, przy ul. Marsz. Piłsudskiego oznaczonej policyjnym № 34, a hipotecznym № 403, składającej się z domu, oficyny i zabudowań gospodarczych, szczegółowo opisanych w protokole opisu z dnia 22.VI.37 r. mającej urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łowiczu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16000, cena zaś wywołania wynosi zł 12000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1600.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli

O G Ł O S Z E N I A

osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Marsz. Piłsudskiego № 14.

dnia 25 września 1937 r.
Komornik (—) Piotr Pilichowski

Numer akt: 103/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 11-ej w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Anny małż. Bartoszewicz nieruchomości: hipotecznej miejskiej, położonej w Łowiczu, przy ul. Legionów (dawniej Chemicznej) oznaczonej policyjnym № 8, a hipotecznym № 584, składającej się z domu (willi) i zabudowań gospodarczych, szczegółowo opisanych w protokole opisu z dnia 9.IX.37 r. mającej urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łowiczu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15000, cena zaś wywołania wynosi zł 11250.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1500.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Marsz. Piłsudskiego Nr 14.

Dnia 25 września 1937 r.
Komornik (—) Piotr Pilichowski

Numer akt: Km. 627/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 11 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Natanów Mordki, Abrama i innych nieruchomości: hipotecznej miejskiej, położonej w Łowiczu przy ulicy Rynek Kilińskiego, oznaczonej policyjnym № 15 a hipotecznym № 228, składającej się z domu mieszkalnego, komórki i placu, szczegółowo opisanych w protokole opisu z dnia 26 lipca 1937 roku, mającej urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łowiczu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6000, cena zaś wywołania wynosi zł 4500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 600.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne

ne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Marsz. Piłsudskiego № 14.

Dnia 25 września 1937 r.
Komornik (—) Piotr Pilichowski

Numer akt: Km. 531/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 12 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Spadku wakującego po zmarłym Józefie Wolickim w osobie kuratora Adw. Oberfelda Bolesława nieruchomości: hipotecznej ziemskiej, pod nazwą „Dobra Wola-Szydłowiecka”, składającej się z 42 działek Gruntu o ogólnej powierzchni 234 ha. 5938 mtr. kw. szczegółowo opisanych w protokule opisu z dnia 5 czerwca 1937 roku, położonej w gminie Bolimów pow. Łowicki mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Ziemskim w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 200.095 gr 78, cena zaś wywołania wynosi zł. 150.07 gr 84.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 20.009 gr 58.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Pa-

piery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ulica Marsz. Piłsudskiego Nr 14.

Dnia 25 września 1937 r.
Komornik (—) Piotr Pilichowski.

Numer akt: Km. 532/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 12 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika spadku wakującego po zmarłym Józefie Wolickim w osobie kuratora Adw. Bolesława Oberfelda nieruchomości: hipotecznej ziemskiej pod nazwą „Dobra Wola-Szydłowiecka lit. C.” składającej się z działki gruntu oznaczonej na planie pomiarowym Nr 29, o powierzchni 12 ha. 8771 mtr. kw., położonej w gminie Bolimów, pow. łowickiego, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Ziemskim w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.403 gr 23, cena zaś wywołania wynosi zł 11.552 gr 62.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.540 gr 32.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach

wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu, ulica Marsz. Piłsudskiego Nr 14.

Dnia 25 września 1937 r.
Komornik (—) Piotr Pilichowski.

Sygnatura Km. 533/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 12 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika „Spadku wakującego po zmarłym Józefie Wolickim w osobie kuratora Oberfelda Bolesława” nieruchomości hipotecznej ziemskiej pod nazwą Kolonia Wola — Szydłowiecka lit E” składającej się z dwóch działek № 12 i 86 o ogólnej powierzchni 16 ha 9516 mtr. kw. położonej w gm. Bolimów pow. łowickiego szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 5-VI-37 r. mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipo tecznym w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 21723 gr 40 cena zaś wywołania wynosi zł 16292 gr 55.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2172 gr 34.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji ze uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Marsz. Piłsudskiego № 14.

Dnia 25 września 1937 r.
Komornik (—) Piotr Piłichowski

Sygnatura: Km. 534/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Piłichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 13 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika „Spadku wakującego po zmarłym Józefie Wolickim w osobie Kuratora adw. Oberfelda Bolesława” nieruchomości hipotecznej ziemskiej, pod nazwą „Dobra Wola-Szy-

Wygrana na Loterii Państwowej
zapewni Ci spokojne i beztrudne życie. Lecz kto chce wygrać,
musi ryzykować i grać.

W dniu 21 października r.b. odbędzie się ciągnięcie I-ej klasy.
Z kupnem szczęśliwego losu w kolekturze

EMILA BALCERA

W ŁOWICZU, R. KILIŃSKIEGO 12

należy się pospieszyć, gdyż już nie wiele pozostało do rozsprzedaży.
Pozamiejscowym graczom wysła się losy na żądanie pocztą.
Główna wygrana 1.000.000 złotych.

dłowiecka lit. F", składającej się z działek gruntu Nr 38, 40, 49, 50, 51, 90, 92, o ogólnej powierzchni 38 ha, 9684 mtr kw. położonej w gminie Bolimów, pow. łowickiego, szczegółowo opisanej w protokole opisu z dnia 5.VI.37 r., mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Ziemskim w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 48,903 gr 52, cena zaś wywołania wynosi zł 36,677 gr 64.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4890 gr 35.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji ze uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18,

akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Marsz. Piłsudskiego Nr 14.

Dnia 28 września 1937 r.
Komornik (—) Piotr Piłichowski.

Sygnatura: Km. 838/37 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Piłichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 listopada 1937 r. o godz. 10 w maj. Wiskienica, gm. Bąków odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Czesława Trzeciaka składających się z 4 jałówek, byczka, 2 macior, 3 prosiaków, bryczki, żrebaka i stogu jęczmienia wydajności 50 mtr. oszacowanych na łączną sumę zł 1910.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 13 października 1937 r.
Komornik (—) Piotr Piłichowski

Oświadczenie

Zarzuty potwarcze rozgłaszane przez nas o p. Marii Pokrantównie, a które mogłyby poderwać jej honor i dobre imię niniejszym cofamy, gdyż były one niezgodne z prawdą. Wobec doznanej z powodu tego przez p. Marię Pokrantównę krzywdy niniejszym p. Pokrantównę Marię przepraszamy oraz składamy na L.O.P.P. 100 zł.

Łowicz, 13 października 1937 r.
Zofia i Piotr Wachowscy

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Poczł. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 50 gr; w tekście 30 gr; za tekstem 10 gr; drobne za wyraz 5 gr.